

ZIEMIA POMORSKA

Rok I Bydgoszcz, sobota 24 marca 1945

Nr 19

Wczoraj i dziś

Nie ma dziedziny życia na Pomorzu, w której brutalna okupacja niemiecka nie poczyniła by głębokich wyrw i spustoszeń. Nawet przysłowiowa odporność polska, której ucieleśnieniem na ziemiach zachodnich jest wspaniała postać chłopa Drzymały, nie była w stanie zapobiec dewastacji, poczynionej przez ujęte w metodę i system niszczenie polskości we wszystkich jej samoistnych przejawach.

Nie darmo krzychał Hitler podczas swego przyjazdu do Gdańska: „Samodzielna Polska nigdy już nie powstanie!” Nie darmo wysłał na zagrabione ziemie najgorszych swych siepaczy — Forsterów, Greiserów i pomniejszych katów typu łódzkiego „regierungsprezidenta” Übelhōra, który zaraz na wstępie swego urzędowania oświadczył: „My jesteśmy panami, Polacy — parobkami”. Nie darmo naszczuto na Polaków zgraję specjalnie w tym celu wytrzeszanych psów gestapowskich.

Na długo przed wojną gromadzono u nich materiały. Któż z nas nie pamięta owej grubej czarnej księgi, podobnej do dużego słownika, w której wydrukowane były tysiące nazwisk Polaków, przewidzianych do likwidacji? I cóż to byli za Polacy? Uświadomiony narodowo i społecznie element, ludzie wykształceni, działacze publiczni, nauczyciele, członkowie organizacji patriotycznych. Po tę siłę moralną narodu sięgnęła przede wszystkim zbrodnia cza łapa hitlerowskiego zbira, aby ją złamać i zniszczyć.

Po zajęciu jakiegoś terenu spędzano wszystkich mężczyzn, (a częściowo i kobiety) do prowizorycznych obozów i przepuszczano ich przez filtr gestapowski, którym była owa gruba księga wraz z tajnymi do niej aneksami. Kto w tej księdze figurował, kończył pod murem, lub w Dachau, Oświęcimiu, czy Stutthofie. Uratować się można było tylko cudem.

Grabież polskiej własności odbywała się równie metodycznie. Nasłano na Pomorze całą armię „treuhänderów”, zasiloną miejscowym elementem niemieckim. Polaków wyparto na peryferie miast, do nędznych nor mieszkalnych, lub zapakowano do wagonów towarowych i wysłano do „gubernatorstwa”. Tych, którym pozwolono zostać — przeważnie był to element robotniczy, drobno-mieszczański i mała garstka inteligencji pracującej — zapędzono do ciężkich robót w warunkach niesłychanego poniżenia moralnego i „nędzy materialnej”.

Topiono wszelki ślad kultury polskiej. Na Pomorzu zabroniono mówić po polsku, odprawiać w kościołach polskie nabożeństwa. Niszczono książki polskie — za posiadanie dzieła literatury ojczystej, lub choćby polskiego podręcznika szkolnego, groziły ciężkie kary.

Chłopa polskiego wyzuto z ojcowizny, wygnano na tułaczkę, lub kazano pracować jako parobkowi u jakiegoś „woli-nien — czy bessarabiendeutsch”. Mami wysyłano chłopów i robotników do Niemiec, guano ich tam jak bydło, bijąc „knyplami” pragnące pożegnać się z nimi kobiety i dzieci.

Po takiej szkole niemieckiego obyczaju i niemieckiej „kultury” trwającej bez-mała 2 lata, rozpoczęto realizować no-wy, perfidny plan. Jęczące pod knutem prusackim ludności polskiej na Pomorzu kazano wyrzec się polskości i zgło-sić akces do niemieczyny. Bo Hitler po-trzebował przyrostu ludności niemieckiej, potrzebował żołnierzy.

„Dajemy wam ostatnią okazję — pisał Forster w swym wezwaniu. — Jeśli z niej nie skorzystacie, to zobaczycie co się z wami stanie...” Funkcjonariusze partyjni, „block — i zellenleiterzy” wci-skali Polakom do rąk formularze i groź-

„Kocioł” gdański przepołowiony

Wojska radzieckie dotarły do Zatoki Gdańskiej — Sopoty zdobyte — Przerwanie łączności między wojskami wroga w Gdyni i Gdańsku

MOSKWA, 23. 3. Dziś wojska 3 Frontu Białoruskiego toczyły w dalszym ciągu walki, mające na celu zniszczenie grupy wojsk niemieckich na wybrzeżu Zatoki Fryskiej w rejonie świętej Sierki (Heiligenbeil). W ciągu 22 marca w rejonie tym wzięto do niewoli 1600 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego, kontynuując natarcie w kierunku Gdańska, zdobyły m. Sopoty i wyszły na wybrzeże Zatoki Gdańskiej pomiędzy Gdynią i Gdańskiem, przecinając tym samym zgrupowanie wojsk niemieckich na dwie części. Prócz tego zajęto miejscowości Gross Belkau, Leblau, Schmierau, Marienthal, Steinfließ, Stolzenfels, Grenzfließ oraz Kolibki. W toku walk 22 marca wojska tego frontu wzięły do niewoli przeszło 1000 jeńców.

Na Śląsku na północny zachód od Raciborza wojska radzieckie w wyniku walk ofensywnych zdobyły m. Ernaú i zajęły miejscowości Haidersdorf, Lindendorf, Oppersdorf, Riegensdorf, Wakenau, Kreschendorf, Badewitz, Neudorf. W dniu 22 marca wojska 1 Frontu

Ukraińskiego wzięły do niewoli 1600 jeńców.

Ogółem dnia 22 marca zniszczono 165 czołgów i stracono 149 samolotów przeciwnika.

* * *

Moskwa, 23. 3. Wojska 3 Frontu Białoruskiego kontynuowały natarcie celem likwidacji wschodnio-pruskiej grupy wojsk niemieckich, przypartych do Zatoki Fryskiej w rejonie świętej Sierki (Heiligenbeil). Przeciwnik stawia zaciekle opór, mimo to oddziały radzieckie zdobywają pozycje niemieckie jedną po drugiej. W okopach i na drogach leżą tysiące trupów wroga. W ciągu dnia zniszczono 32 niemieckie czołgi i działa gasienicowe oraz większą liczbę dział polowych i kilka samochodów. Ogniem artylerii radzieckiej rozbito w Zatoce Fryskiej 10 niemieckich barek. Prócz tego 7 barek zatopionych zostało przez lotników radzieckich.

Jeńcy opowiadają, że stosownie do rozkazu dowództwa niemieckiego w ostatnich dniach powieszono dużą ilość żołnierzy za samowolne opuszczenie pozycji i próbę poddania się. Tym niemniej liczba żołnierzy i oficerów niemieckich, poddających się do niewoli, powiększa się w dalszym ciągu. Na jednym tylko odcinku na stronę Armii Czerwonej przeszła duża

grupa artylerzystów 150 niemieckiego pułku artylerii. Jeńcy wydali żołnierzom radzieckim kilka dział.

W rejonie Gdańska wojska radzieckie w dalszym ciągu prowadziły natarcie. Piechota i artyleria radziecka, przy aktywnej pomocy lotnictwa zdobywają umocnienia gdańsko-gdyńskiego zewnętrznego obwodu obronnego. Zaciekle walki toczyły się dziś na północny zachód od Gdańska. Niemcy, opierając się na potężnych liniach obrony, stawiali zażarte opór. Usiłowali oni za wszelką cenę przeszkodzić wojskom radzieckim dotarciu do wybrzeża Zatoki Gdańskiej. W ciągu dnia odparto 10 kontrataków piechoty i czołgów przeciwnika, popartych silnym ogniem okrętowej i nadbrzeżnej artylerii.

Piechota i oddziały czołgów radzieckich, przewyciężając w szybkim natarciu kilka linii okopów i rowy przeciwczołgowe, przedarły się na wybrzeże Zatoki Gdańskiej. W ten sposób przecieta została jedyna linia kolejowa oraz szosa, prowadząca z Gdyni do Gdańska, a grupa wojsk niemieckich rozdarta została na dwie izolowane jedna od drugiej części. Następnie wojska radzieckie wymierzyły cios w kierunku południowym i wdarły się na północny kraniec m. Sopot. Inne oddziały radzieckie, łamiąc opór Niemców podeszły do miasta od strony zachodniej. W wyniku zacieklej walk ulicznych załoga niemiecka została rozgromiona i Sopoty oczyszczono z przeciwnika.

W toku walk Niemcy ponoszą ciężkie straty. W ciągu dnia stracili oni przeszło 4000 zabitych. Na drogach i w okolicznych osiedlach leży dużo rozbitych dział, miotaczy min, karabinów maszynowych i innego uzbrojenia przeciwnika. W zatoce gdańskiej znajduje się znaczna liczba transportowców, barek i kutrów niemieckich. Lotnicy radzieccy zatopili 3 statki, kuter i duży transportowiec. Inne jednostki zostały uszkodzone. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej stracono 31 niemieckich samolotów.

Na Śląsku na północny zachód od Raciborza wojska radzieckie, przełamując opór Niemców zajęły węzeł szosowy Wackenu. Inne oddziały zdobyły miejscowość Kreschendorf, położoną na granicy niemiecko-czechosłowackiej. Ciosami piechoty i czołgów radzieckich przeciwnik został wyparty z miasta Ernaú — wzięła 3 linii kolejowych i kilku szos. W walce o Ernaú jeden z oddziałów czołgów radzieckich rozgromił batalion niemiecki.

Lotnictwo radzieckie bombardowało wojska przeciwnika, zablokowane we Wrocławiu. W wyniku bombardowania powstały pożary, którym towarzyszyło 9 silnych eksplozji. W okolicy Wrocławia ogniem radzieckiej artylerii przeciwlotniczej stracono 6 niemieckich samolotów transportowych.

Strasna tajemnica tomaszowskiego „Zapiecka”

Tomaszów Maz., 23. 3. (Polpress). Wykryta została nowa zbrodnia hitlerowskich siepaczy, tym razem w Tomaszowie Maz. W miejscowym areszcie śledczym t. zw. „Zapiecku” znaleziono zwłoki 40 w bestialski sposób zamęczonych i rozkrzyżowanych na ścianach Polaków. Jednocześnie w podziemnym korytarzu, łączącym areszt z więzieniem, odnaleziono wielką liczbę trupów.

Prace nad zidentyfikowaniem zwłok są w toku. Tysiące ludzi, dzień w dzień zwiedzają miejsce kaźni, poszukując wśród ofiar członków rodzin i znajomych, aresztowanych w swoim czasie przez miejscowe gestapo.

Przemysł zagłębia Ruhry zamiera

Londyn, 23. 3. Wezwanie gen. Eisenhowera oraz akcja lotnictwa sprzymierzonych, wywołały na terenie zagłębia Ruhry masową ucieczkę ludności robotniczej. Początek zrobili robotnicy cudzoziemscy, wśląd za nimi poszli robotnicy niemieccy, volkssturm i pozostała ludność cywilna. Policja jest wobec tej wędrowności ludności bezsilna i nie stara się nawet jej przeszkodzić. 70 kopalń węgla w zagłębiu Ruhry jest nieczynnych.

Wojska sprzymierzonych zajęły Ludwigshafen

Niemcy okrążeni w dwóch miejscach na lewym brzegu Renu

Londyn, 23. 3. Wojska sprzymierzonych kończą likwidację resztek oddziałów niemieckich na zachód od Renu. Niemcy znajdują się tu w dwóch kotłach: w rejonie Moguncji, gdzie bronią się jeszcze oddziały SS, oraz w rejonie Pirmasens-Ren.

Na wzmożonym przyczółku w rejonie Remagen, sojusznicy dotarli do rzeki Sieg na przestrzeni 11 km. W ciągu dnia wczorajszego przyczółek został powiększony do 50 km szerokości i 15 km głębokości. Autostrada Frankfurt — Kolonia jest opanowana na odcinku długości 22 km. Pod Remagen wzięto do niewoli 1300 żołnierzy niemieckich.

W ciągu ostatnich 8 dni alianci wzięli

w rejonie Mozeli 72000 jeńców, zniszczyli 9 dywizji niemieckich, 200 ciężkich dział, 350 czołgów i 500 samochodów.

Jak podaje agencja Reutersa, oddziały 3 armii amerykańskiej wkroczyły do Ludwigshafen i zajęły to miasto.

W ciągu dnia bombardowano: Bocholt, Dorsten, Dülmen. Silnego ataku lotniczego dokonano na Hildesheim. Prócz tego bombardowano 2 mosty na Renie. 1300 bombardowców atakowało cele wojskowe w dolinie rzeki Ruhry. Wczoraj zniszczono most kolejowy w Arbergen pod Bremą. Berlin był dzisiejszej nocy poraż 31 z rzędu bombardowany przez lotnictwo alianckie.

Kesselring następcą Rundstäda

Nowa zmiana na stanowisku dowódcy niemieckiego frontu zachodniego

Londyn, 23. 3. Dziś rano agencja Reutersa doniosła, że głównodowodzący niemieckiego frontu zachodniego marsz. Rundstädt zastąpiony został przez dotychczasowego dowódcę frontu włoskiego marsz. Kesselringa. Od chwili rozpoczęcia inwazji jest to już trzecia zmiana na stanowisku dowódcy tego frontu.

Poprzednik Kesselringa — von Rundstädt został usunięty od dowództwa, ponie-

waż miał opowiedzieć się przeciwko dalszej bezskutecznej walce. Według nadeszłych ostatnio wiadomości Rundstädt znajduje się pod dozorem SD we własnym majątku w okolicy m. Kassel. Syn marsz. Rundstäda, radca prawny w zarządzie wojskowym Hans-Gerd v. Rundstädt został aresztowany i osadzony w twierdzy Ingolstadt.

bami nakłaniali ich do... „dobrowolnego” stawiania wniosków.

Niestety większość ludności polskiej na Pomorzu uległa tej presji. Była to chwiejność i krótkowzroczność, czy przestali być jednak przez to Polakami? — Ofiarą i wyczerzoną pracą dla nowej demokratycznej Polski muszą oni udowodnić, że tak nie jest, że pod naciskiem czynili zadość żądaniu okupanta. Gdy obecnie nadeszła chwila, czynem muszą zaświadczyć, że nigdy nie przestali czuć i myśleć po polsku. Dekret, którego mocą uznaje się za Polaków tych wszystkich, którzy wciągnięci zostali na „volkslisty” 3 i 4 kategorii, nie tylko przywraca im prawa obywateli polskich, lecz nakłada zarazem na nich moralny obowiązek, aby stali się obywatelami wzorowymi i aby nie szczydzili wysiłków w wielkim wspólnym dziele odbudowy ziemi ojczystej.

Dziś odrabiamy wyrządzone przez okupanta spustoszenie, odrabiamy je w szybkim tempie. Mowa polska rozbrzmiewa po miastach i wsiach pomorskich, jak gdyby nigdy jej nie tłumiono; są znowu polskie szkoły, polskie biblioteki, polskie gazety. Odradza się życie gospodarcze.

Chłop polski otrzymuje nagrodę za swą tułaczkę i poniewierkę: całą ziemię, nie tylko chłopską, lecz i „pańską”, a przede wszystkim niemiecką. Przerządzone szeregi inteligencji zasilają młodzież, wychowana w twardej szkole walki i pracy dla państwa. A łączy nas wszystkich potężny czynnik twórczy — idea szczerzej, prawdziwej demokracji.

Dużo szkód i spustoszeń poczynił okupant na Pomorzu. Lecz odrobimy je szybko — odrobimy z nadwyżką

w. b.

